

El Kapuczino, 888

Zlewam się z powietrzem jak smok, kiedy robię ruchy
Blokuję stres by odlecieć stąd, kiedy robię ruchy
Ruchy, ruchy, kiedy robię ruchy ruchy ruchy ×2

Wbijam się na kartel i zabieram sobie paczkę
Zabieram sobie paczkę za pobraniem
Opróżniłem ją w trymigach bo mam taki talent
Przy niebieskich jestem Colin Farrell
Wciskam dobry bajer
A jak robię rapy no to z jajem
Nie imponuje mi tu Coco Chanel
Bo to normalne jak na murku siad z browarem
Siad z browarem schował dalej
Mam trzy alibi jak bym był el chapo'em
I mam patent żeby na tym tulić papier
Jak bym był gazetomanem gasze faze
Jak mam czutke tu nad ranem
Nie chcę mieć styczności z katem
Dlatego jadę innym autem
Odkładam ciuchy kupione w martes
Zdejmuje z daszkiem czapkę
Zakładam dziny i na górę
Kotom który nie świeci jak strowoskop
Przemykam jak czarny kot
Zlewam się z powietrzem tak jak smok wow

Zlewam się z powietrzem jak smok, kiedy robię ruchy
Blokuję stres by odlecieć stąd, kiedy robię ruchy
Ruchy, ruchy, kiedy robię ruchy ruchy ruchy ×2

Robię ruchy żeby lepiej się żyło
Otwierać okno i mieć lepszy widok
Nie tylko metki kupione za sose i mascarpone
Które tutaj gonie
Nie pytaj co to znaczy bo nie powiem
Ja nie wyznaje grzechów w babilonie
Zbieram siły po maratonie
By znowu lecieć po nieboskłonie
Obczajony przez kamery jak twierdza
Szukam ukojenia lecz żyję w nerwach
Wszystko na mój plecak
Wkurwia ich że dobrze biegam
Kiedyś latałem w tanich skokach
Dzisiaj świecą jak jebany brokat
Wkurwia ich że ciągle szukam
Bo wiem co to uliczna sztuka
Nic ci nie da Gucci jak jesteś pusta
Lepsza ta co mózg ma
Też pojebałem gusta
Zgubiłem ją gdzieś na zakupach
Złotowa jak mój szef parówa
Zapierdalałam do pracy potem do studia

Zlewam się z powietrzem jak smok, kiedy robię ruchy
Blokuję stres by odlecieć stąd, kiedy robię ruchy
Ruchy, ruchy, kiedy robię ruchy ruchy ruchy ×2